

Arkadiusz
Gruszczyński

Serial o centrum miasta bez ludzi

Stan obecny: 14 pustostanów na Nowym Świecie, 12 na Marszałkowskiej na odcinku od placu Zbawiciela do ronda Dmowskiego. W tym te największe i najbardziej prestiżowe, czyli była kawiarnia Nowy Świat, lokale po Empiku i aptece przy rondzie de Gaulle'a, pawilon Cepelii i duży lokal na placu Konstytucji. Po pierwszym lockdownie obudziliśmy się w pustym, przeorany przez zarzę mieście. Restauracje i kawiarnie nie mogły przez długi czas przyjmować gości, sklepy odzieżowe przeniosły się do internetu, a bary musiały zwolnić część załogi, żeby dotrzeć do lepszych czasów. Chwila oddechu przyszła w 2021 roku, ale zaraz wybuchła wojna w Ukrainie, a potem zaczęła się inflacja.

Być może za chwilę będziemy obserwować drugi sezon serialu „Jak wyludniało się centrum Warszawy na początku lat dwudziestych XXI wieku”. Przedsiębiorcy nie wytrzymają zimy z wysokimi rachunkami za prąd i gaz, a do tego w lokalach może być pusto, bo nikt nie wyda ostatnich pieniędzy na kawę za 20 zł i obiad za 50 zł. A takie ceny już teraz pojawiają się w Śródmieściu.

Dzielnica Śródmieście wynajmuje lokale zarówno na zasadach rynkowych, jak i po preferencyjnych stawkach dla organizacji pozarządowych. Te wchodzi jednak do pomieszczeń, które wymagają remontów, doposażenia, co często wiąże się z gigantycznymi nakładami finansowymi. To z tego powodu drugi raz trzeba było rozpisać konkurs na lokal po kawiarni Nowy Świat.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość urzędnikom, którzy próbują przekonać organizacje do wynajęcia lokalu. W taki sposób powstanie Queer Muzeum, na takich zasadach działa świetlica ruchów klimatycznych, w ten sposób w okolicy placu Konstytucji powstało zagłębienie galerii sztuki. Mam jednak wrażenie, że miasto zatrzymało się w połowie drogi do pełnego sukcesu.

Trwa awantura o Dom Literatury, część środowiska literackiego marzy o instytucji, która zajmowałaby się promocją książek, prowadziłaby program rezydencji i wydarzeń kulturalnych. Dlaczego takiego miejskiego domu literatury nie umieścić w lokalu po byłej kawiarni Nowy Świat? Krytyka Polityczna udowodniła, że może tam z powodzeniem działać zarówno klubokawiarnia, jak i część seminarijny i warsztatowa.

Strajk Kobiet przez moment prowadził centrum pomocy przy Wiejskiej, dlaczego więc feministki nie mogłyby współtworzyć progresywnej instytucji publicznej w którymś z pustostanów na Marszałkowskiej? Skoro w centrum brakuje darmowych miejsc co-workingu, to dlaczego w ogromnym pustostanie po barze mlecznym przy placu Konstytucji nie założyć takiego miejsca? Jeśli Śródmieście to dzielnica seniorów, to dlaczego nie mają własnej, taniej kawiarni albo filii domu kultury? Pomysłów jest wiele, tylko czy w ratuszu jeszcze ktokolwiek słucha głosu mieszkańców? ●